

81467

81467

POŁAK wE FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL
HEBDOMADAIRE



Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA

18 MAJA

1930.

PARYŻ

ROK VII

Nr. 20.



Zosia ucieka się pod opiekuńcze skrzydła swej starszej siostry.



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na pła-
cenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół
48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGLY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e)

METRO: OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedzielę od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Adresy Agencji na prowincyj:

AMIENS, 27, rue de Cerisy, LENS 19, Place Jean Jaures, METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul,
ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, o-
czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy ca-
łego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: o-
czyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas
moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwce-
sną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie;
usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przy-
wraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc
niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest nie-

zbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymaga-
ją stałego podtrzymywania sił, nadwątłych chorobami, złem
odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie
dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszu-
ry po polsku dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wy-
syła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony
jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we
Florencji i w Rzymie.

Adresować : R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5,
PARIS (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne
lekarstwo Kalefluid, które tak dobrze
działa na mój żołądek. Cierpiałem już
około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stałe
miałem kłócie w piersiach i bólesci żo-
łądka, tak, że już nie mogłem pracować.
Teraz wszystkie bólesci ustały; na żołą-
dek już tak nie cierpię, stolec mi się po-
prawił. Jestem więc zadowolony bardzo
z Waszego lekarstwa cudownego „Kale-
fluid” i może Pan ogłosić moje zadowole-
nie, ponieważ będę „Kalefluid” wychwa-
lał po całej kolonii.

Ludwik Chrzęszcz, 273, rue de Belle-
ville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasłałam bardzo serdeczne podziękowa-

nia za lekarstwa „Kalefluid”. Po 6 ty-
godniach moje dolegliwości zastarzałe
z dwóch lat znikły również całkiem, a
z nimi wszelkie inne cierpienia. Czuję
się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przed-
tem i teraz mam ochotę do wszystkiego,
a poprzednio nie miałem do niczego ab-
solutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).
Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-
Rousse, salle St. Nizier nr. 34, Lyon,
dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo „Kalefluid” jest mi
najdroższe i odwdziżyć się nie jestem
w stanie, bo po użyciu stał się cud praw-
dziwy: byłem już bez nadziei, miałem
silny kaszel, płułem mocno krwią, w cią-

gu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszu-
le od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu „Kalefluid” pocię się prze-
stałem, poczułem silny głód, po dwóch
tygodniach płuc przestałem i kaszel zu-
pełnie ustał. Teraz czuję się silny i nie
mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświad-
czyli, że rany w płucach bardzo dobrze
pozarastały młodem ciałkiem. Teraz je-
stem na twarzy różowy, kości pokryły
się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio
zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure
Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sier-
pnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1^o)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

Po bankructwie demagogji w Polsce

W teorji polityka jest sztuką rządzenia państwem dla dobra ogółu obywateli, a rząd żywym narzędziem tej subtelnej umiejętności. W rzeczywistości jednak rzecz zwyczajnie ma się nieco inaczej. Zajmowanie się polityką wyrodziło się w grę haseł i programów mających na celu li tylko wygrywanie wpływów w masach wyborczych jako podstawy do zdobycia mandatów poselskich i władzy państwowej dla dobra partji, która w tym wypadku jest rodzajem spółki założonej dla osiągnięcia zysków nieraz bardzo, a bardzo materialnych, w imię dobra wyborców, zjednanych obietnicami, najczęściej świadomie oszukańcami.

W Polsce takich polityków — graczy mamy większość. Cały szereg bardzo znanych polityków, żyje tylko z polityki t. j. pozatem nic nie umie i na niczem się zna, albo też odkąd w polityce się wybili, zaczęli porastać w piórka t. j. dorabiać się majątku, zabezpieczającego im „na wszelki wypadek” życie bez pracy i troski o przyszłość.

Otóż tym właśnie politykom świadomym doskonale tego, że nikt tak się nie da nabrać, jak polski wyborca, mamy do zawdzięczenia to początkowe i zgoła niczem nie uzasadnione przekonanie, iż programami i hasłami da się odbudować Polskę i uszczęśliwić ją bez pracy i bez ludzi odpowiednich na ważnych placówkach państwowych. I trzeba było lat całych, klęsk gospodarczych i biedy społecznej, aby w głowach wyborców zaczęło świtać, że tą drogą do pożądaných wyników się nie dojdzie. Dzisiaj właśnie jesteśmy świadkami ogólnego zniechęcenia do polityki i do wszystkich haseł, które niedawno tak silnie oddziaływały na masy. Dzisiaj wszyscy politycy łamią sobie głowę na dtem, aby wymyślić nowe hasła, hasła nie tyle polityczne ile gospodarcze, bo inaczej cała polityka wyborcza nie doprowadzi partij do zdobycia mandatów.

Na razie w tym kierunku nic nowego w Polsce się nie wykłuło. Zanim do tego dojdzie, niektóre stronnictwa zbliżają się do siebie i łączą się. Na niwie polityki ludowej uczyniły to 3 stronnictwa, a mianowicie Piast, Wyzwolone i Związek Chłopski. Celem tego zbliżenia się są przyszłe wybory. Ta nowa spółka chce w ten sposób wspólnymi siłami zabezpieczyć sobie monopol polityki ludowej i prowadzić ją w kierunku lewicowym, w której to robocie niezawodnie demagogja t. j. oszukiwanie wyborców zapomocą haseł ponętnych, będzie odgrywać główną rolę.

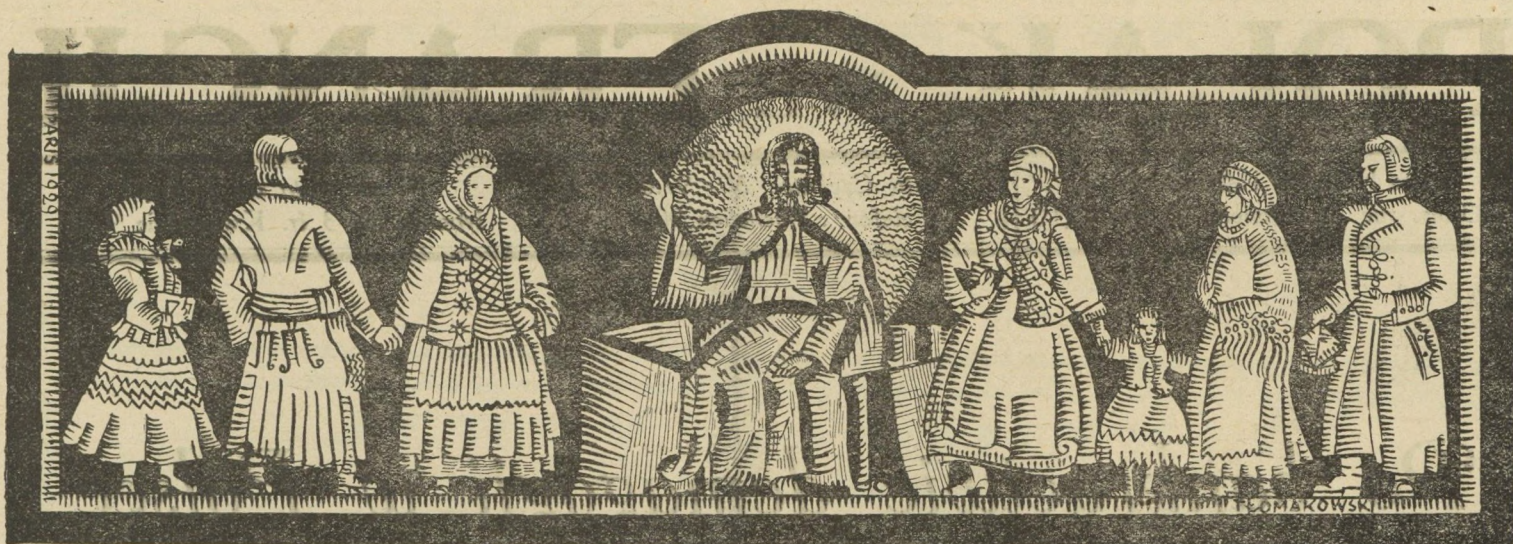
Wczasie ostatnich wyborów Piast siedł razem z Chrześ-

cijańską Demokracją, która Witosą pasowała zbyt pochopnie na katolika i dawała do zrozumienia, że z nim wspólnie pracować będzie nad skonsolidowaniem silnego centrum katolickiego, co dla całokształtu polityki polskiej byłoby zdarzeniem epokowym. Rachuby te polegały na błędzie. Witos przy pomocy Chrześcijańskiej Demokracji dźwignął się z upadku po zamachu majowym, ale nie po to by z Chrześcijańską Demokracją pracować. Stare nawyczki demagogiczne przemogły i wilka z powrotem zaprowadziły do lasu.

W tem tylko sęk, czy chłop polski da się w dalszym ciągu oszukiwać szczemi obietnicami i to stanowi główną troskę Witosą i Spółki. Witos rachuje na to, że osatecznie cała kompanja wszystkich stonnictw prawicy i lewicy przeciwko marsz. Piłsudskiemu zniechęciła dostatecznie społeczeństwo do rządu. Rząd więc niema wyroków zwycięstwa w przyszłych wyborach. Nie ma ich także prawica, bo społeczeństwo niezadowolone idzie zawsze raczej na lewo niż na prawo. Zatem, jeżeli nie znajdzie się ktoś, ktoby wykorzystując zniechęcenie społeczeństwa do obecnych partij, wskazał program więcej odpowiadający potrzebom i nastrojom mas, Witos na spółkę z lewicą ma widoki powodzenia i powrotu do władzy. Masy chłopskie, mając do wyboru między dostatecznie obrzydzoną dyktaturą, a starymi partjami, przechyli się na ich stronę, chociaż niechętnie i bez miary, o co zresztą Witosowi nie chodzi, byle tylko mandaty wyłudzić.

Jakkolwiek więc polityka demagogiczna zbankrutowała, to jednak partje demagogiczne mogą wygrać! Jestto dziwactwo, ale czyż nie z dziwactw i dziwolągów składa się polityka polska?!

Koroną tych wszystkich dziwolągów, może być ugoda lewicy z rządowymi czapnikami, co nie jest niemożliwością, bo jeżeli uczciwi i poważni ludzie w Polsce nie obudzą się i nie skupią w imię programu katolickiego, wtedy do rządu przyjdzie siła, jakąkolwiek ona będzie, dobra czy zła. Siłę złą, rozkładową, niszczącą, trzeba przeciwstawić siłę dobrą, twórczą i broniącą dobra społecznego. Tę siłę może Polsce dać partja katolicka, czysto katolicka, bez żadnej domieszki, bez żadnego paktowania z mocami ciemności, z demagogją. Powstaniu takiej partji bankructwo demagogji bardzo sprzyja. Czy ona jednak powstanie? Oto pytanie i zagadnienie zarazem, od którego rozwiązania, czy też nie daj Boże zaniechania, zależą losy Polski.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO WIELKANOCY — Jan XVI. 5—14.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim; Idę do tego, który mię posłał; a żaden z was nie pyta mię; dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek nappełnił serce wasze. Aleć ja prawdę wam powiadam: pożytecznie wam, abym jaods zedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was; a jeśli odejdę, pošlę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu, mówię, iż nie wierzą we mnie. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a już mię nie ujrzyicie. A z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczyci was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie; ale cokolwiek usłyszyci mówić będzie; i co przyjsz ma, oznajmi wam. On mnie wielbi, bowiem z mego weźmie, a wam opowie.

Chrystus winien być jedyną prawdziwą miłością naszej duszy. Tej miłości jest spragniony, dlatego, że jak sam mówił Siostrze Benignie de Consolata, wizytce włoskiej, tu na ziemi nasze serce jest wolne, możemy je oddać Bogu, a możemy również stworzeniu. Ażeby dać zrozumieć duszy chrześcijańskiej, czym jest dla niej Syn Boży, czasami On ją pozornie opuszcza, aby Go tem gorliwiej szukała, widząc swą słabość i chwiejność, gdy jej Jezusa brak. Bo dusza sprawiedliwa bez Chrystusa żyć nie może, lecz woła za św. Pawłem: mihi vivere Christus est (mojem życiem jest Chrystus). Chrystus zaś daje jej duszy swego Ducha św., by ją uświęcił i dał jej pojąć wartość cierpień dla swego boskiego Oblubieńca. Bo miłość się mierzy wielkością ofiar dla istoty umiłowanej. Miłość zaś dla Chrystusa pociąga za sobą odwrócenie się od tego, co światu się podoba, stąd nienawiść świata do dusz chrystusowych, co pomnaża ich cierpienie. Tak się dokonywa mistyczne oczyszczanie duszy z ziemskich pragnień. Lecz dusza ta nie powinna się tego obawiać: „Miejcie we Mnie pokój, mówi Jezus, będziecie mieli uciśnienie na świecie, lecz zachowajcie otuchę.

Ja zwyciężyłem świat (św. Jan XVI, 33). Temi słowami P. Jezus nas zapewnia, iż przez cierpienia przejdziemy, lecz On nie pozwoli, aby te cierpienia przeszły granicę zakreszoną przezeń, bo one mają nas uświęcać, czynić podobnymi do Niego, nie zaś łamać i gubić. Dlatego to chrześcijanin powtarza w największych dolegliwościach za św. Pawłem: „Ja się raduję w moich przeprawach, bo wtedy żyje we mnie Chrystus”, rozpacz zaś i przekleństwo pozostawia bezbożnym, dla których beznadziejność, cecha potępieńców, jest słuszną karą za opuszczenie Boga.

A więc mimo nieraz srogich cierpień i przejść życiowych zachowajmy głęboko w duszy niezachwianą ufność w miłosierdzie boże, bo „Duch św. wspomaga naszą słabość, gdyż sami nie potrafimy modlić się jak trzeba, lecz Duch św. wstawi się za nami westchnieniami niewysłowionymi”.

Amen.

X. Julian Unslicht.

**Spieszcie zapisać się na Kongres
Eucharystyczny w Poznaniu !!!**

**Odwiedźcie przy tej sposobności
— Waszą rodzinę i znajomych —**



Fragment z klasztoru w Cadouin, ogniska nauki i sztuki z XV wieku.

Nie daj otumanić się przez komunistów

POZNAJ PRAWDĘ O BOLSZEWIŹMIE

Już trzynastcie lat chłopci robotnicy w Rosji jęczą pod jarzmem komunizmu. Takie same piekło chcą komuniści podarować Polsce!

Co z obietnic komunistycznych otrzymał dotychczas lud rosyjski?

Obiecywano władzę dla ludu — a lud głodny jęczy w niewoli! Obiecywano dobrobyt — a chłopom odebrano własny kawałek ziemi, własnego konia, własną krowę i kazano pod groźbą rozstrzelania lub wywiezienia na Syberję odrabiać pańszczyznę i stać się niewolnikiem komisarzy bolszewickich! Obiecywano sprawiedliwość — a setki tysięcy chłopów i robotników zostało niewinnie rozstrzelanych lub wtrąconych do lochów więziennych! Za przebywanie w więzieniu każdy uwięziony obowiązany jest płacić rządowi sowieckiemu pod groźbą konfiskaty majątku jego lub jego rodziny! Obiecywano oświatę — a miliony dzieci jak stada psów głodnych włóczy się po wsiach i miasteczkach! Obiecywano spokój — a dano nieustanne rozstrzeliwania, konfiskatę majątku i więzienie za niemożność płacenia podatków.

Tak opowiadają setki chłopów rosyjskich, którym udało się dostać do Polski w ucieczce przed katogą komunistów. Tak opowiadają tysiące kolonistów niemieckich, którzy uciekają z raju bolszewickiego przez Polskę do Niemiec. Tak myślą, bo mówić im nie wolno, ci wszyscy, którzy pozostali w Rosji.

Spójrzcie w niedziele i święta na granicę polsko - bolszewicką: Lud rosyjski wychodzi ze swoich siedzib w pole, nad granicę i klęcząc modli się zwrócony ku krzyżom na świątyniach w Polsce i błaga o ratunek Stwórcę Najwyższego.

A dlaczego nie idzie do swojej świątyni? Bo kat komunistyczny urządził w jego świątyniach klub bezbożników, bo wygnał lub rozstrzelał pasterzy duchownych!

Oto co otrzymali chłopci w raju komunistycznym, bo pozwolili bolszewikom rządzić u siebie.

A kto zarobił na ustroju komunistycznym?

Komisarz Krasin zostawił po śmierci 3 miliony funtów szterlingów w bankach angielskich. Apfelbaum - Zinowjew skradł klejnoty z pałaców carskich. Bronstein - Trockij ulokował skradzione miliony w bankach amerykańskich. Sadoul kupił sobie pałac we Francji. Komuniści którzy przybyli z Rosji do Genewy w 1927 roku na konfeerncję, byli obsypani klejnotami. Perły żon komisarzy Łunaczerskiego i Wallacha-Litwinowa były oszacowane na miliony złotych.

Tak komuniści, obiecując wszystkim raj na ziemi, okradają lud z ostatniego grosza i dają mu głód i nędzę!

Komunistyczna robota dąży do zniszczenia Polski, tak jak zniszczyła Rosję! Otwórzmy oczy i pędźmy precz agitatorów komunistycznych!

Nie damy ziemi, skąd nasz ród, na pastwę komunistom.
Tak nam dopomóż Bóg!

Jeszcze w sprawie Tow. Pracy Kult. - Oświat.

Radca Emigracyjny przy Ambasadzie R. P. w Paryżu podaje do wiadomości ogółu wychodźstwa polskiego we Francji co następuje:

Rząd Polski stale odnosił się z dużą życzliwością do zdrowych dążeń wychodźstwa ku ześrodkowaniu wysiłków społecznych w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej dla emigracji polskiej we Francji. W tej myśli władze polskie na wychodźstwie poparły próby zjednoczenia stowarzyszeń, działających na terenie Francji w dziedzinie kulturalno - oświatowej. Jednakże połączenie Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu i Polskiego Uniwersytetu w Lille i stworzenie instytucji t. zw. „Rady Oświatowej” nie dało się osiągnąć.

Dbając o opiekę pozaszkolną, której brak na wychodźstwie wydatnie się odczuwa i chcąc mieć pomoc kulturalno - oświatową istniejącym organizacjom wychodźczym, czynniki rządowe zdecydowały przydzielić w najbliższym czasie do biura Rady Emigracyjnej nowego instruktora oświaty pozaszkolnej. Działalność jego rozwijać się będzie równolegle do innych, już działających instruktoratów, do czasu kiedy jednolita instytucja społeczna, powstała z łona całego wychodźstwa, będzie mogła funkcje te pełnić.

Jednocześnie postanowiono powołać „Komisję Oświatową”, jako organ doradczy dla spraw kulturalno-oświatowych. Do Komisji tej zaproszone zostaną osoby z całej Francji, zarówno z pośród inteligencji, jak i ze sfer robotniczych.

Bliższe dane, dotyczące organizacji Komisji Oświatowej, jej zakresu działania oraz jej składu, zostaną podane do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

Dr. Tadeusz Dalbor, Radca Emigracyjny.

Równouprawnienie robotników polskich w Niemczech

Najbardziej nacjonalistycznie nastrojony związek ziemian północnych Niemiec postanowił w przededniu sezonu rolnego zastosować wobec polskich robotników rolnych niższe stawki zarobkowe, aniżeli wobec robotników niemieckich.

Polski Urząd Emigracyjny był wobec tego zmuszony wydać zakaz emigrowania robotników rolnych polskich do kilku powiatów północnych Niemiec, na terenie których obowiązywało postanowienie tego związku ziemiańskiego.

Pozbawieni polskiej siły roboczej ziemianie północno-niemieccy cofnęli jednak postanowienie swoje i wobec tego Urząd Emigracyjny przed trzema tygodniami zezwolił na rekrutację polskich robotników sezonowych na wyjazd do Niemiec północnych.

Jeden jednakże z powiatów północno - niemieckich, a mianowicie powiat Anklam do ostatniej chwili nie zmienił postanowienia o niższych płacach dla robotników rolnych polskich. Stanowisko ziemian tego powiatu stanie się zrozumiałe, gdyż zważyć, że powiat Anklam jest siedzibą najbardziej zagorzałych „junkrów” niemieckich.

W ostatnich jednak dniach również i ziemianie pow. Anklam przeprowadzili równouprawnienie polskich robotników rolnych z niemieckimi i wobec tego Urząd Emigracyjny zawiadomił państwowe urzędy pośrednictwa pracy, że zakaz emigrowania polskich robotników sezonowych do Niemiec został zniesiony.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

ODPOWIEDZI.

P. Kolanek, w Grenay

Aby Pan mógł zabrać rodzinę bez przeszkód i otrzymać bezpłatne paszporty, należy zażądać z konsulatu formularza na sprowadzenie rodziny, wypełnić go po polsku i francusku, dać do podpisu pracodawcy, mera, w konsulacie R. P. a potem posłać do Prefektury, która po podpisaniu wyśle od siebie do Ministerstwa w Paryżu, skąd do Pana wróci po upływie około 3 miesięcy. Dopiero gdy będzie Pan miał ten formularz z wszystkimi podpisami, niech się Pan wybierze do Polski po rodzinę. Bez takiego zezwolenia, rodzina mogłaby tu przybyć tylko w odwiedziny, trzeba by później starać się dopiero o pozwolenie na pobyt, a w Polsce musiałby Pan płacić za paszport żony 100 zł. (dzieci do lat 15 wpisane będą do paszportu matki). Lepiej więc mieć w porządku zapotrzebowanie na sprowadzenie rodziny.

P. Wilczak, w Fenain

W inny sposób nie można, jak tylko na kontrakt. Musi Pan dla siostry wyrobić kontrakt gdzieś koło siebie, może na fermie lub w fabryce i posłać. Jak przepracuje rok, to będzie wolna i może męża odszukać. W każdym razie jest to jednak wielki łajdak, bo gdyby chciał, to może sprowadzić żonę bez kontraktu do siebie, ale woli sam zostać. Nam żal siostry Pana serdecznie, ale innego wyjścia niema, tylko takie, jak podaliśmy: Złe Pan zrobił, podając mylny wiek brata,

może jednak puszczą go z Polski, jeśli kontrakt jest w porządku.

P. Szymański, w Lille

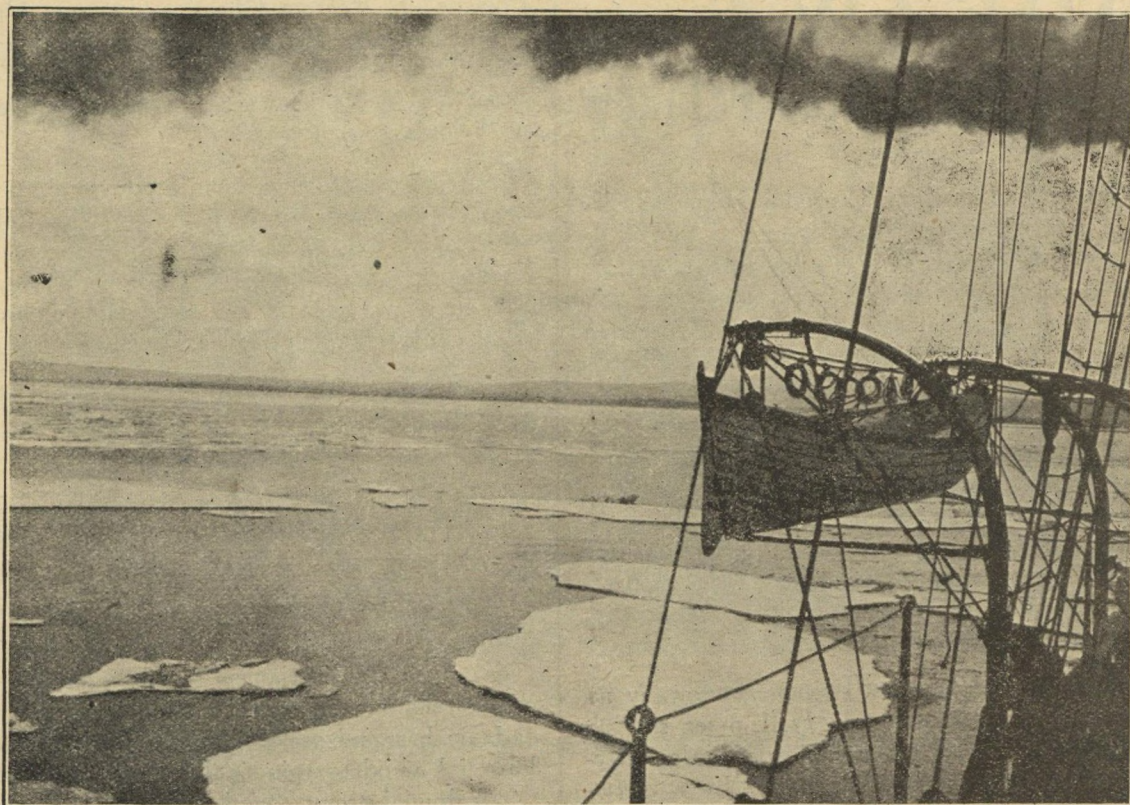
Córka Pan powinna mieć tylko paszport polski, zaopatrzone w wizy, francuską na pobyt, a niemiecką i belgijską na przyjazd (tranzytowe) i więcej nic. Nie trzeba dla niej innych dokumentów. Jako żona urzędnika ma prawo do ulgowego paszportu. Dzieci będą dopisane do paszportu matki. Francja nikomu nie zabrania wstępu i daje wizy bez trudności, jeśli chodzi o pobyt, a nie o pracę.

P. Nowak, w Valenciennes

Pozwolenia na przyjazd narzeczonej udziela Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Paryżu, do którego trzeba wnieść prośbę na papierze odstemplowanym za 3 fr. 60 ct. Napisać po francusku prośbę i wysłać pod adresem Ministere de l'Interieur (Bureau des Cartes Etrangères) a Paris, a po przeprowadzeniu dochodzeń zezwolenie zostanie udzielone. Gdy narzeczona tu przyjedzie i pobierze się, to może zupełnie spokojnie iść do pracy takiej, o jakiej Pan pisze. Po otrzymaniu zezwolenia wyśle je Pan do narzeczonej, a ona niech sobie wyrobi paszport i wizy. Paszport polski kosztować będzie 100 zł.

P. Wachowiak, z Tczewa (Polska)

Owszem, mógłby Pan przyjechać z rodziną do Francji, szczególnie do pracy na roli, trzeba tylko wnieść prośbę pod adresem: Bureau de la Main d'Oeuvre Agricole, 21, rue Les Cases a Paris o wystąpienie się o kontrakt pracy dla całej rodziny, co napewno uczynią i Panu przysłać. W prośbie niech Pan poda dokładnie wiek swój, żony i dzieci i stan zdrowia.



Wśród ciągłych lodów oceanu.

Juliusz Verne był Polakiem

W tym roku upływa stuletnia rocznica urodzin znakomitego pisarza Juliusza Verne, którego powieści fantastyczne, naukowo - podróżnicze, pierwsze w swoim rodzaju, podbiły umysły i serca młodzieży najpierw we Francji a później w całym świecie cywilizowanym, gdyż przekładu ich dokonano na wszystkie europejskie języki.

Powieści te zdobyły czytelników świata, dzięki wyobraźni twórczej i wysiłkom fantazji, którymi Verne zdołał przeniknąć w przyszłość i przewidzieć wiele wynalazków, które dopiero teraz większość zrealizowała.

Uchodziło przytem prawie za pewnik przez nikogo niekwestjonowany że Juliusz Verne, który zresztą całe życie pisał tylko po francusku, jest pisarzem francuskim. Encyklopedje podawały jako miejsce jego urodzenia (1828) miasto Nantes we Francji nad Loarą — zmarł również we Francji w mieście Amiens w dniu 24 marca 1905 r.

Ale już ku końcowi zeszłego wieku powstał spór o pochodzenie Juliusza Verne. — Ukazały się mianowicie wzmianki o polskim pochodzeniu Verne, których echo przeniknęło do wielu książek niemieckich, podających to zresztą jako niesprawdzoną legendę, a także po pism francuskich.

Otóż jak twierdzą, Verne władał językiem polskim, co jak na Francuza byłoby zjawiskiem wyjątkowym i zdumiewającym.

Obecnie stwierdzono, że Juliusz Verne urodził się jako

najmłodszy syn obywatela miasta Płocka, właściciela kamienicy w tem mieście, Olchowicza. Najstarszy brat jego znany był z długowieczności — przeżył 104 lata i zmarł w tym samym Płocku. Drugi z kolei brat, Herman osiadł w Warszawie. — Trzecią była siostra, zamężna pani Themerson. Czwarty brat, Izydor, był również długowieczny, gdyż przeżył 101 lat (zmarł w roku 1902). Piąty brat, Paweł, wymigrował również do Francji i tam jedyny z rodziny utrzymywał stosunki z Juliuszem Verne. — Były podobno jeszcze dwie siostry, o których jednak nic bliżej niewiadomo.

Olchowicz zmienił nazwisko polskie na francuskie „Verne” co oznacza „Olcha”, a więc źródłosłów jego polskiego nazwiska.

„Wordl Almanac” pisze, wymieniając nazwisko Jules Verne wśród pseudonimów wielkich pisarzy, a dodaje doń objaśnienie „Olszewitz Jules, urodzony 28 lutego 1928.

Po drugie — odnaleźć miano numer francuskiego dziennika urzędowego „Journal Officiel” z lat 60-tych ubiegłego wieku, z pismem odręcznym Napoleona III, przyznającym naturalizowanemu już we Francji Olchowiczowi nazwisko Verne, nawet de Verne, i zatwierdzając dla niego szlachectwo francuskie.

W ten sposób Juliusz Verne jest drugim w głośnych w całym świecie pisarzy (po Józefie Conradzie Korzeniowskim), który zyskał sławę, pisząc w „przybranym języku”, z pochodzenia Polakiem.

ODEZWA

Centralnego Komitetu Polaków

Podobnie jak w roku zeszłym, Centralny Komitet Polaków we Francji urządza przez cały miesiąc maj kwestę na rzecz książki polskiej. Nie potrzeba tego udawadniać, że dobra i pożyteczna książka jest najskuteczniejszym środkiem szerzenia oświaty. Niestety brak jej daje się odczuwać niezmiernie, szczególnie u nas na wychodźstwie we Francji. Biblioteki o ile gdzie istnieją pędzą żywot suchotniczy, a wielka ilość skupień polskich mimo przeróżnych starań choćby do najskromniejszej biblioteki przyjść nie może. Istnieją wprawdzie na wychodźstwie różne Instytucje, których zadaniem powinno być w pierwszym rzędzie sprowadzenie dobrych książek i zakładanie bibliotek. Niestety Instytucje te robią wszystko, lecz najmniej właśnie w tym kierunku. Przyszliśmy więc, do przekonania, że nie wolno nam się spodziewać od kogoś pomocy, lecz powinniśmy pomóc sobie sami!

Centralny Komitet Polaków we Francji zbudowany na fundamencie trwałym, bo powołany do życia przez samych robotników i przez nich kierowany, apeluje do całego wychodźstwa o chętne ofiary na zakup książek, ażeby w pierwszym rzędzie zaspokoić potrzeby w tych kolonjach dokąd książka jeszcze nie dotarła. Pomóżmy więc sobie sami!

Na ten cel organizuje Centralny Komitet Polaków we Francji, w miesiącu maju sprzedaż pocztówek z portretem „Ojca poezji polskiej” Jana Kochanowskiego, chcąc uczcić pamięć czterystuletniej rocznicy urodzin przypadającej w tym roku. Komitety powinny trząść akademje ku czci tego naprawdę wielkiego poety.

Prosimy więc Komitety i poszczególne Towarzystwa o gorliwe rozsprzedanie tych pocztówek, które Komitetom będą wkrótce nadesłane, a z których zysk przeznacza się na książki.

Rodaków, którzy pragną przyjść z pomocą, czy to pieniężną, czy książką, prosimy skierować ofiary do skarbnika p. Szymanowskiego w HERSIN-COUPIGNY (P. de C.) Rue General Mangin Nr. 62.

A więc do dzieła Rodacy! Wołamy do Was słowami Słowackiego „Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed Narodem niosą oświaty kaganiec”.

Szambelańczyk	Szymanowski	Piechocki
prezes.	skarbnik	sekretarz

Trzeci Maj w Lyonie

Dnia 3 maja, dla uczczenia uroczystości Święta Narodowego, odbyło się w Lyonie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra, przy ul. Hat d'Argent, podczas którego grał na organach dr. Rospond, lektor języka polskiego na Uniwersytecie Lyońskim, oraz syn Konsula R. P. p. Jan Kluczyński — na skrzypcach.

Na nabożeństwie obecni byli: kierownik Konsulatu R. P. w Lyonie p. Piotr Kluczyński z żoną, p. Konsul Mikucki z żoną, Prezes „Societe Franco - Polonaise” p. Salles, Vice-Prezes p. Mizgier, Prezesa Towarzystwa „Les Amis de la

Pologne” p. Rektora Gheusi zastępował Vice-Prezes tegoż Towarzystwa p. Perron, Inspektor Szkolny Departamentu Rhone, pozatem obecni byli członkowie obu Towarzystw francusko - polskich, pracownicy Konsulatu Polskiego, oraz miejsce wa kolonja polska.

W niedzielę, dnia 4 maja odbyło się o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo dla tych wszystkich Polaków, którzy w sobotę, z powodu zajęć, nie mogli być obecni. Celebrował Ks. Proboszcz Knapik, który wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, przypominając wielkie wydarzenia historyczne i wskazując emigrantom ich obowiązki wobec odrodzonej Ojczyzny.

W kościele obecni byli: Konsul Kluczyński z żoną, urzędnicy Konsulatu, oraz bardzo licznie zebrana kolonja polska, przybyła i z dalszych okolic Lyonu.

O godzinie 2 pp. w Konsulacie odbyło się zebranie delegatów Towarzystw Polskich, przybyłych z okręgu na doroczny Zjazd, celem osobistego porozumienia się z Konsulatem.

Zjazd, jak wszystkie poprzednie miał na celu poinformowanie przedstawicieli wychodźstwa o wszelkich formalnościach, związanych z załatwianiem spraw najczęściej wpływających do Konsulatu, o prawach i obowiązkach wychodźców, oraz o zadaniach organizacji polskich, tak w stosunku do ich członków, jak w odnoszeniu się do władz konsularnych.

Z drugiej strony Zjazd dał możliwość Konsulatowi uzyskania informacji o warunkach bytu, bolączkach i dezyderatach dużych i mniejszych skupień emigrantów.

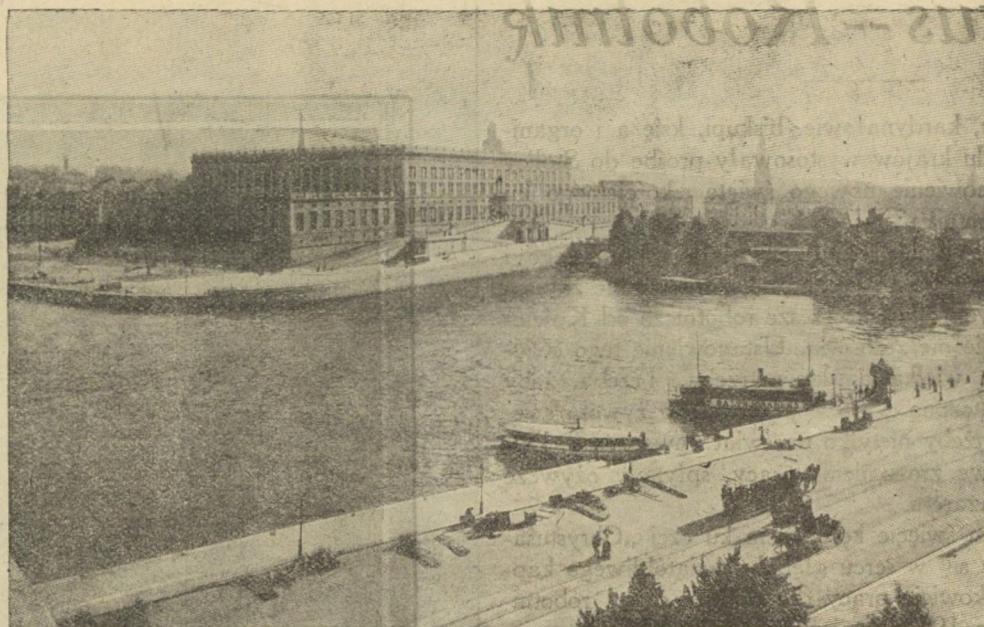
Wzajemnie udzielony cenny materiał służy na przeciąg roku za wytyczne dla dalszej pracy organizacji polskich w okręgu.

Obrady otworzył Konsul Kluczyński okolicznościowym przemówieniem, zakończonem okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, a po zebraniu gościnnie podejmował delegatów.

Prenumeratę zapłacili :

(data obok naz. wskazuje, do jakiego czasu gazeta opłacona)

Fosznier Józef 1.11.30, Busz 1.7.30, Olejniczak St. 1.7.30, Piotrowska Eug. 1.7.30, Lipień Wł. 1.8.30, Sala Stefanja 1.1.31, M. Goillot-Rory 1.1.31, Adamowska Marja 1.7.30, Pilarek Ignacy 1.7.30, Misiarczyk Władysław 1.7.30, Rene Martin 1.1.31, Rachwał Anna 1.7.30, Rzeszutek Marja 1.7.30, Regnier Etienne 1.9.30, Rup Anna 1.1.31, Ryuduch Marja 1.7.30, M. Rancomt 1.7.30, Przyplata Józefa 1.7.30, X. Tomiak 1.3.31, Jabłoński (S. et O.) 1.7.30, Bardyka Marja 1.7.30, Grzegorzak St. 1.7.30, Drzymała 1.7.30, Jaszek St. 1.7.30, Bacu Józef 1.7.30, Głogowski Piotr 1.7.30, Cłchy Antoni 1.5.30, Czachara Rozalja 1.4.30, Deik 1.7.30, Ginerdet 1.7.30, Szott Jozef 1.9.30, Senator Jan 1.6.30, Sicinski 1.7.30, Cięciel Jakób 1.6.30, Krakowska Karolina 1.1.31, Głowacki Jakób 1.7.30, Dobrogowski Bolesław 1.1.31, Broński Józef 1.7.30, Dering Wawrzyn 1.7.30, Dąbrowski Franciszek 1.7.30, Czerniak Jan 1.1.31, Chrząstek Aniela 1.7.30, Desautter 1.7.30, Denis Michel 1.7.30, Bartuzek Marja 1.7.30, Płachno Paul 1.7.30, Padoł Wojciech 1.10.30, Rutkowski Leon 1.9.30, Michalak Feliks 1.1.30, Siostra Rafaela 1.7.30, X. Prevost 1.7.30, Piekarz (S. et O.) 1.7.30, Kruzyński Bol. 1.1.30, Lis Jan 1.7.30,



Widok na wspaniały zamek królewski w Sztokholmie.

R A D J O

JEGO 35-LECIE URODZIN

Obecnie radjo jest tak rozpowszechnione, że nawet dzieci budują sobie odbiorcze aparaty radjowe.

Wobec tego warto jest zapoznać naszych czytelników z historją narodzin pierwszego aparatu telegrafu bezdrutowego.

Wynalazcą radja jest Marconi. Jako skromny i biedny człowiek, mając lat 21, w roku 1895 mieszkał Marconi w małej wiosce Contechio w pobliżu Bolonii we Włoszech, gdzie czynił pierwsze doświadczenia nad telegrafją bezdrutową i gdzie właśnie narodziło się radjo. Młody wynalazca, mając bardzo szczupłe środki pieniężne, zajmował małe poddasze w jednym z domów wiejskich. Chcąc spokojnie pracować, nie utrzymywał w nikim żadnych stosunków, listów prawie że nie wysyłał, poza listami, kierowanymi często do ojca z prośbą o pieniądze, które mu były potrzebne na zakup aparatów i materiałów technicznych.

I oto — na wiosnę 1895 r. zaszedł epokowy wynalazek: udało się Marconiemu poraz pierwszy drogą radjotelegraficzną przenieść znaki alfabetu Mors'ego na niewielkiej przestrzeni. Marconi zainstalował aparat nadawczy w pobliżu swojego mieszkania, zaś odbiorczy ustawił o kilkadziesiąt stóp dalej na jednym z pagórków, które otaczały wioskę. Przy współpracy jednego z parobków, który, stojąc przy odbiorniku, dawał znaki chustką, przekonał się Marconi, iż jego pierwsze aparaty przeniosły na przestrzeni kilkadziesiąt stóp literę „S”, złożoną, jak wiadomo, z trzech punktów, a więc z trzech krótkich elektro-magnetycznych drgnień.

W ten sposób pierwszy eksperyment, powiódł się. Jednakże młody wynalazca zdawał sobie sprawę z tego, iż radjo będzie dopiero wówczas praktycznym wynalazkiem, je-

żeli fale radjowe zdołają pokonać wszelkie naturalne przeszkody. To też, aby wypróbować swoją pierwszą instalację radjową, przeniósł on aparat odbiorczy z pagórka na drugą jego stronę, w ten sposób, iż między aparatem nadawczym i odbiorczym znajdowała się duża wyniołość. Wówczas polecił Marconi swojemu współpracownikowi, aby wziął strzelbę i w chwili, gdy młotek odbiorczy aparatu uderzy, trzykrotnie wystrzelił, co będzie dla niego znakiem, iż próba się powiodła. Marconi włączył trzy razy na krótki czas prąd elektryczny oczekiwał na strzał z odległej doliny. Po kilku sekundach dobiegł do niego odgłos strzału. Radość wynalazcy, według jego własnych słów, była wprost nieopisana. Marconi zrozumiał, iż teraz już wynalazek jego jest na dobrej drodze i widział już w niedalekiej przyszłości możliwość połączenia za pośrednictwem fal radjowych nie tylko odległych krajów, ale i poszczególnych części świata.

W krótki czas potem, gdy rozeszła się wieść o cudownym wynalazku, Marconi zaproszony został przez ministra marynarki, gdzie przed zgromadzonymi najwyższymi dostojnikami państwa, uczonymi i senatorami odbył się pokaz wynalazku. Zgromadzeni w dwóch odległych salach dostojnicy z radością i zdziwieniem stwierdzili, iż drogą bezdrutową dziwne maszyny przeniosły w alfabecie Morsego okrzyk : „Eviva Italia!”.

Stało to się w roku 1897, dokładnie w cztery lata później dnia 14-go lipca 1901 roku historyczna już litera „S”, a więc trzy punkty alfabetu Morse'ge, płynęły na falach radjowych przez Ocean Atlantycki z Anglii do Nowej Fundlandji.

Chrystus -- Robotnik

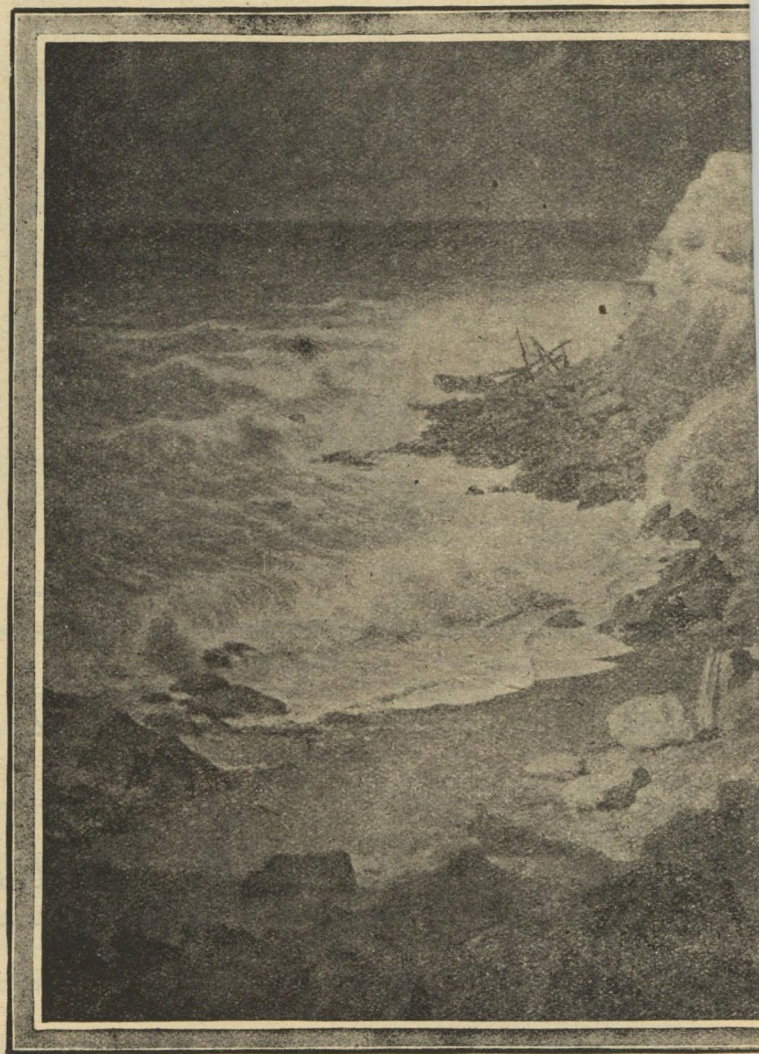
Trzy lata temu, kardynałowie, biskupi, księża i organizacje robotnicze wielu krajów wystosowały prośbę do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie nowego święta kościelnego ku czci „Chrystusa-Robotnika”.

Tych, co znają nędzę religijną świata robotniczego i jednostronne, pogańskie pojmowanie pracy, nieustanne zabiegi agitatorów, usiłujących oderwać rzesze robotnicze od Kościoła, tych dążenia takie nie zadziwią. Ustanowienie tego święta jest bezwątpienia wielką dzisiaj potrzebą. Trzeba, żeby świat poznał nieskończoną wartość pracowitego żywota swego Zbawcy, trzeba, żeby nietylko na świat nowoczesny, który zagubił prawdziwe zrozumienie pracy, spłynęły ożywcze potoki światła z Nazaretu.

Myśl o osobnym święcie kościelnym ku czci „Chrystusa-Robotnika” zrodziła się w sercu głęboko świątobliwego kapłana, oddanego całkowicie pracy dla dobra dusz robotniczych. Pod koniec r. 1917 Papież Benedykt XV wypowiedział następujące słowa do genewskiego proboszcza kościoła św. Klotyldy, ks. Schucha (tak nazywa się ów kapłan): „Tobie przypadło wielkie, wspaniałe zadanie; mów wszędzie o „Chrystusie-Robotniku!” i zwiastuj wielki wzór z Nazaretu: Jego posłuszeństwo, Jego pracowitość, Jego wierność powołaniu”.

Proboszcz Schuch natychmiast przystąpił do działania i począł wcielać w czyn wskazania Stolicy św., które tak bardzo odpowiadały jego najdroższym życzeniom. Już w czerwcu 1923 r. mógł przesłać Papieżowi Piusowi XI petycję o ustanowienie osobnego święta „Chrystusa - Robotnika”, podpisaną przez stu kardynałów i biskupów. Pius XI zachęcił go do dalszego prowadzenia pracy i zbierania w dalszym ciągu petycji wśród biskupów, w świecie robotniczym, w organizacjach robotniczych i związkach zawodowych, dopóki święto nie stanie się faktem. W cztery lata później, dn. 15-go czerwca 1927 roku udało mu się przedłożyć Ojcu św. nowe podanie, które tym razem miało podpisy 33 kardynałów i 560 biskupów. Podanie owo brzmiało:

Do głównych zadań religijnych powinno należeć zwrócenie uwagi całego świata na niedolę świata robotniczego, na potrzeby jego religijne i moralne.



Rybacy spieszą

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(ciąg dalszy)

List byłby zrobił na Marysi olbrzymie wrażenie, bez zakończenia o honorze. Długo Hondras gryzł pióro, aż to wypisał. Czuł on dobrze, że to słaba strona jego listu, ale nie można było przecież tej „najważniejszej” sprawy zamilczeć. Marysia schowała na prędce list pod koszulę, była mocno podrażniona. O ile Hondras po przeczytaniu listu Marysi był w siódmym niebie, o tyle Marysia czuła z listu powiew dalszego uporu. Myśl, że o pójściu do Hondrasa na razie mowy być nie może, zasmuciła ją. List odczytywała w ciągu dnia co chwilę, jak tylko sama była, na pamięć go już umiała. Było w nim tyle pociechy dla jej serca! Poco, ale poco tylko to niezgrabne zakończenie, ten przeklęty honor?

VII.

Ani Marysi, ani Hondrasowi nie śniło się chyba, że z rozstrzygającą pomocą przyjdzie im cmentarz. Przy ostatnich trzech pogrzebach miał ks. Zagóra nie mało kłopotu z wodą w grobach. A cóż mówić o biednych grabarzach! Wybieranie grobów było dla nich męczarnią. Ks. Zagóra prosił gminę o rozszerzenie cmentarza „u góry”, leżał bowiem na znacznej pochyłości, „na dole” której zatapiała woda groby. Rađa gminna nie zbyt się spieszyła z zakupem gruntu pod cmentarz. Ile razy się ks. Zagóra o to upominał, wskazano mu na dwa ziemiańskie cmentarze, obszerne i w małej tylko części zużytkowane.

— Cmentarz ziemiański za kościołem i tak do nas miałby należeć, przekonywał wójt ks. Zagórę. — Starzy ludzie wszyscy tak twierdzą.

Ks. proboszcz zaczął się rozczytywać w księgach parafialnych, przeglądać dokładnie dokumenty o przywilejach szlachty krpcianej. Papiery te niezbitnie dowodziły, że cmentarz „na Przycatku” i cztery ławki w kościele do ziemian na-



...pomoc nieszczęśliwym rozbitkom.

Ta uroczysta pamiątka będzie przypomnieniem Tego, który dzielił trudy i znoje robotników i uświęcił je, będzie otwarciem potężnych źródeł łaski dla pracujących a także podwyższeniem godności ich stanu. Będzie ona budziła w duszach dobrych gorliwość apostolską, przyczyni się do powrotu stojących na uboczu, stanie się wreszcie nieocenionym środkiem unieszkodliwiania tych, co usiłują podburzać świat robotniczy przeciwko Chrystusowi i Jego Kościołowi". W dalszym ciągu list uzasadnia prośbę szeregiem motywów.

Wiele problemów pracy i położenia świata robotniczego wymaga szczególnego pogłębienia teologicznego. Święto takie przyczyni się do zwrócenia uwagi teologów na te sprawy i pobudzi duszpasterzy do zaznajomienia szerokich mas ludu z odnośną nauką katolicką.

Święto to będzie skuteczną bronią w walce przeciwko nowoczesnym błędom, socjalnym i przyczyni się do zbliżenia pracodawców do robotnika. Jest rzeczą bardzo pożądaną, by przypadło ono na pierwsze dni maja. Stanie się ono wówczas publicznym wyznaniem wiary katolickiej robotników i służyć będzie przywróceniu społecznego panowania Chrystusa.

Odsłonięcie tajemnic pracowitego żywota Zbawcy będzie miało nieskończoną wartość dla uświęcenia świata robotniczego.

Święto okaże nieocenione usługi w sprawie uświęcenia tych mas robotniczych, które przestały być chrześcijańskimi. Udowodni ono wrogom chrześcijaństwa, że serce Kościoła, jak niegdyś, tak i za naszych czasów żywi gorącą miłość dla świata pracy, dla małych i biednych.

Kościół złoży Chrystusowi P. należny Mu od ludzkości hołd. Hołd ten będzie uroczystą podzięką ze strony świata robotniczego nie dlatego tylko, że *Chrystus przywrócił parwę jej pierwotną świętość* i że uczynił jej w swym dziele Odkupienia drogocenny środek uświęcenia się, ale przede wszystkim dlatego, że sam występował w postaci robotnika, jako brat i przyjaciel robotników, by w ten sposób okazać im szczególniejszą swą miłość. Petycja kończy się następującym zwro-

Dlatego nie będzie niewłaściwe, jeżeli w duchu encykliki „*Quas primas*” zakończymy temi słowami: Aby rozpowszechnić najbardziej znajomość pracowitego żywota naszego Zbawiciela i otworzyć ożywcze źródła łaski tej tajemnicy Jego życia dla najtrwalszego dobra społeczeństwa chrześcijańskiego, nic nam nie wydaje się tak właściwym, jak ustanowienie osobnego święta „Chrystusa-Robotnika”.

leżały. O cmentarzu ziemiańskim za kościołem zaś tyle tylko było napisane, że ziemię podeń darował „dobroduszny Karol Babiogórski”. Po wysłuchaniu kilku starych gazdów i po rozmowie z samymi Babiogórskimi, ks. Zagóra postanowił oddać cmentarz do użytku ogólnego.

Wszystko to ogłosił w niedzielę następną z kazalnicy i zapowiedział, że „od dnia dzisiejszego wszyscy zmarli chowani będą na cmentarzu za kościołem”.

Po nabożeństwie zrobiło się przed kościołem gwarno. Omawiano żywo i z zadowoleniem śmiały krok ks. proboszcza.

— Dobrego mamy księdza.

— Maryś, pomodlicie się o dobrą i rychłą śmierć, to wos na ziemiańskim smyntorzu piyrśą pochowomy, zawołał stary Grochowski do Tyraliny obok stojącej.

— I bedziecie se po śmierci panią — dorzucił ktoś z tłumu.

— Kiepskie będzie moje państwo, jak i wos na tym smyntorzu pochowają — odcięła się Tyralina.

— Wicie, a byłaby z niej szlachciorka, skoda ze w

krpach nie chodzi odleciał wesoły głos z dalszego tłumu.

— No ludzie, zgadajmy kto piyrśy umrze — rzucił myśl Pajtas.

— Nie zartowalibyście ze śmiercią — odezwała się poważnie stara Dziubkowa.

I tak cała niedziela zeszła ludziom na dowcipach.

Ziemiańskie zeszły się wszyscy u Maćka Babiogórskiego na naradę, sami tylko mężczyźni. Razem z młodzieńcami było ich jedenastu. Jednomyślnie było zdanie, że przeciw księdzu trzeba będzie wystąpić. — Niechby się tylko odważył kogoś na ich cmentarzu pochować, wypaliby mu taki sąd, że przegrałby ostatnią koszulę.

— E, próżne to groźby, rzekł Józef Babiogórski. Wiem jo, że to nowy figiel Hondrasa, nowo jego zemsta, że mu Marysi nie dajemy. Pockoj ptosku!...

— Jegoby to była robota? — zapytał Maciek.

— Nie dobrze un w swem zaślepieniu skończy!

Narada uchwaliła poczekać do pierwszego pogrzebu.

Zawzięcie na Hondrasa wzmocniło się.

(dalszy ciąg nastąpi)



800 Tysięcy robotników w Niemczech grozi strajkiem.

Rady załogowe kopalń westfalsko - nadreńskich wystosowały do ministra pracy Rzeszy Stegerwalda memorjał, w którym domagają się od rządu, ażeby w drodze ustawy położył kres dalszym redukcjom i ograniczeniom tygodniowej liczby szycht w górnictwie.

Rady załogowe uzasadniają swoje żądanie tem, że właściciele kopalń otrzymali niedawno znaczne subwencje ze skarbu państwa i w ubiegłym roku osiągnęli wysokie zyski, co umożliwia im przetrwanie obecnego kryzysu bez uciekania się do masowych zwolnień. W razie nieuwzględnienia ich żądań górnicy w liczbie 600 tysięcy grożą proklamowaniem strajku.

Równocześnie związki zawodowe północno - zachodniego rejonu przemysłu metalowego wypowiedziały umowę taryfową zawartą po ciężkich walkach w listopadzie 1929 roku. Umową tą objętych jest 200 tysięcy robotników.

Śmierć 8 Polaków w głośnym pożarze więzienia w Columbus

Nadeszłe obecnie pisma polskie z Ameryki donoszą, że wśród więźniów, którzy zginęli w czasie strasznego pożaru w więzieniu stanowym w Columbus — poniosło śmierć w płomieniach 8-miu Polaków.

Nazwiska ich brzmią: Ryszard Kozak, Karol Bilek, Stanisław Kostyka, Jan Rudnicki, August Socha, Józef Kowalski, Feliks Kowalski i Stanisław Markowicz.

Ameryka chce miliard dolarów przeznaczyć na budowę floty wojennej.

Jak wiadomo, konferencja londyńska ustaliła wysokość tonażu wojennego zainteresowanych państw. Ponieważ według układu Ameryka może jeszcze wybudować pewną część statków wojennych, przeto przewodniczący komisji morskiej kongresu narodowego, — Britten, wniósł projekt przeznaczenia na ten cel miljarda dolarów w przeciągu najbliższych lat.

Depesze gratulacyjne do Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji 3-go maja.

Z okazji święta narodowego 3-go maja do p. Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszły z zagranicy liczne depesze gratulacyjne.

M. in. takie depesze przesłali J. K. M. król Belgów, J. K. M. król Bułgarów, prezydent republiki czeskosłowackiej prezydent republiki francuskiej, J. K. M. król Hiszpanów, J. C. M. Reza Szach Pahlewi, Rada Regencyjna królestwa Rumunii i prezydent Stanów Zjednoczonych A. P.

Zabity prezydent Narutowicz był ubezpieczony w Szwajcarji

Okazuje się, że pierwszy prezydent Rzplitej śp. Narutowicz był ubezpieczony na życie w jednym z szwajcarskich tow. ubezpieczeniowych na kilkanaście tys. fr., którą to sumę otrzymała obecnie jego rodzina.

Wykrętna nota niemiecka na protest Polski przeciw wyższości cel w Niemczech.

Otrzymana tu nota rządu niemieckiego w odpowiedzi na protest złożony przez posła polskiego w Berlinie min. Knolla przeciwko podwyższeniu cel agrarnych przez Niemcy, bynajmniej nie przekonała strony polskiej.

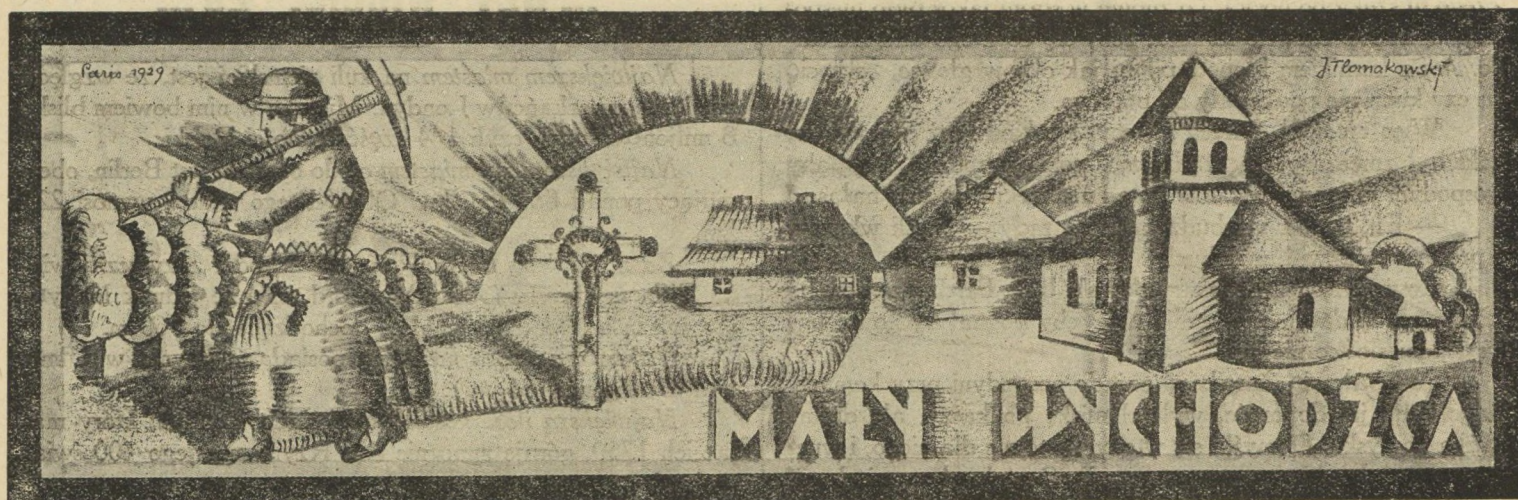
Rząd polski podtrzymuje swe poprzednie stanowisko, że wprowadzenie w życie tych cel jest poważnym naruszeniem równowagi gospodarczej pomiędzy Niemcami a Polską, ze znaczną szkodą dla interesów polskiego eksportu.

3.500 turystów zagranicznych przybędzie do Gdyni.

Bieżący rok zapowiada się bardzo pomyślnie dla portu gdyńskiego. Cały szereg zagranicznych statków wycieczkowych zgłosiło swój udział. M. in. zjawia się w porcie w Gdyni statki: „Atlantic” (15.000 tonn), „Ranchi” (17 tysięcy tonn), „Arandora Star” (13 000 tonn), luksusowy jacht motorowy „Stella Polaris” (6.000 tonn). Na pokładzie tych statków przyjedzie około 3.500 turystów zagranicznych.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona dunska	fr.	6.81
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610



STEFEK BURCZYMUCHA

O większego trudno zucha,
Jak był Stefek Burczymucha...

— Ja nikogo się nie boję!
Choćby niedźwiedź... to dostoję!
Wilki? — Ja ich całą zgraję
Pozabijam i pokraję!

Lew? — cóż lew jest? — Kociak duży!
Naczytałem się podróży,
I znam tego jegomości,
Co zły tylko, kiedy pości.

Szakal, wilk?... Straszna nowina!
To jest tylko większa psina!...
(Bysia mijam zaś zdaleka,
Bo nie lubię, gdy kto szczeka!)

Komu zechcę, to dam radę!
Zaraz na ocean jadę
I nie będę Stefkiem chyba,
Gdy nie schwycę wieloryba!

I tak przez dzień Boży cały
Nasz zuch trąbi swe pochwały.

Aż raz usnął gdzieś na sianie...
Wtem się budzi niespodzianie,
Patrzy, a tu jakieś zwierzę
Do śniadania mu się bierze.

Jak nie zerwie się na nogi,
Pędzi, jakby chart ze smyczy...
Jak nie wrzśnie z wielkiej trwogi —
— Tygrys, tato! Tygrys! — krzyczy.

— Tygrys? — ojciec go zapyta
— Ach! lew może!... miał kopyta
Strasne! Trzy, czy cztery nogi,
Paszczę taką! przytem rogi...

— Gdzież to było? — Tam na sianie.
Właśnie porwał mi śniadanie...

Idzie ojciec, służba cała,
Patrzą — a tu myszka mała,
Polna myszka siedzi sobie
I ząbkami serek skrobie!

M. Konopnicka.

ŻARCIK

Hen, daleko, za rzeką obudziło się słońko ogniste, otwo-
rzyło jasne oko, mrugnęło złotymi rzęsami, i cały świat się zbu-
dził.

W gniazdach na drzewach zbudziły się ptaki i śpiewały.
— Witaj, słońko, witaj! Dzień dobry! Chwała Bogu za
noc szczęśliwą!

I owady także budzić się zaczęły i powoli pełzać na sło-
neczną stronę, żeby się ogrzać w ciepłych i jasnych promie-
niach.

W kurniku kogut wrzasnął: kukuryku! A to co znowu, że
nas tu jeszcze trzymają w tej komórce bez światła? Hej, pa-
ni gospodyni! otwórzcie, a żywo!

Kogut hałasował, a wszystkie kury także zaczęły mu po-
magać, gdać gwałtu, a żeby im drzwi otworzono. Potem
kaczki zaczęły się kłócić, że im też krzyć wolno. Za prze-
grodą ozwały się poważne gęsi: — Gę, gę! — zagęgały — to
nie do wytrzymania, jaki hałas robią te kury i kaczki! Przez
to nas nie słyszą. — Indyk wrzasnął ze złością, aż Żarcik
pies podwórzowy, podniósł uszy, przystanął i odwrócił się w
tę stronę.

Żarcik miał noc pracowitą; co chwila przejeżdżał ktoś
drogą, niewiedomo skąd; po co, — więc musiał go oszczekać,
żeby ten obcy wiedział, że czujny stróż tu pilnuje. To znów

idzie ktoś pieszo, — na takiego najwięcej trzeba zważać, bo czego tu szuka po nocy? To znowu w stajni jakoś było niespokojnie, trzeba zbudzić fornała, żeby się co złego tam nie stało. A i z kurnikiem kłopot: pilnuj jak oka w głowie, żeby się lis czy kuna nie podkopały do ptactwa.

Więc nie spał Żarcik w nocy, ale kiedy już poszarzało, taki był zmęczony, że zadrzemał sobie odrobinę. Mogłaby gospodyni już sama wstać w porę i nie czekać na taki hałas.

— Eh, trzeba ją obudzić, niema rady — myśli wkońcu, i prosto we drzwi buch! buch! — piszczy i skrobie.

Gospodyni dawno nie spała, ale była bardzo zajęta, bo trzeba zaraz dać jeść pastuszkowi, żeby pognał bydło na paszę, póki słońce nie pali.

Podobało się Żarcikowi zajęcie gospodyni przy kominie, więc żeby jej dopomóc, wylizał miskę po kaszy, ale dostał łyżką po pysku. Domyślił się wtedy, że to nie dla niego, i wnet przypomniał sobie, po co przyszedł. Szczeknął raz i drugi, poskoczył ku drzwiom, pisnął i zaszczekał znowu. Aż gospodyni krzyknęła na chłopca.

— A idźno, Wojtek, zobacz, co ten tak wyszczekuje. Żarcik prosto do kurnika. Wojtek za nim, drzwi otworzył, i dopiero całe towarzystwo z gdakaniem, kwakaniem, gęganiem i krzykiem wysypało się na podwórze.

Gwałtu, co to za hałas! Każda gęś po kolei wyraża naganę, że tak późno je wypuszczono; kaczkę także chciały wypowiedzieć swoje; kury pokłóciły się zaraz z indykiem o jakiegoś robaka, i o miało nie przyszło do bójki.

Na szczęście Żarcik wiedział, co ma robić, i zaraz też porządek został przywrócony. Kaczki i gęsi odpędził do stawy, rzucił się między kury i przepłoszył dalej indyka.

Zmęczył się tem bieganiem po niedospanej nocy i miałby już ochotę na śniadanie, więc zawrócił do kuchni. Spojrzał jednak na drogę, czy stamtąd co nie grozi. To przecie najważniejsze. Wojtek właśnie z obory wypędził krowy i cielęta, możeby mu dopomóc? — Zawahał się, wtem spojrzę: — ktoś nie zamknął furtki od ogrodu, i czarna krowa już się tam dostała, a postrach nic nie widzi.

Szczekał Żarcik i pomknął jak strzała do sadu. A tu bydło już depta grzędy. Gwałtu rety! — Szczeka Żarcik, zabiega drogę tej szkodnicy, za nogi chwyta!

— Hau, hau! gapa nie pastuch, żeby też bydląt swoich nie policzyć.

Policzył wreszcie Wojtek i zmiarkował, że Czarnula została gdzieś po drodze. Wraca tedy, a Żarcik już ją wygnał na podwórze.

— Weźże sobie, niezdaro, co do ciebie należy!

— A to dziś praca od samego rana! Pełna miska pewno tam czeka przy budzie, ale jakże odejść? Tu wrota na drogę otwarte, to ogród niezamknięty. Oj, ci ludzie, ci ludzie, o niczem nie pamiętają, wszystko na jego psiej głowie!

Żarcik, pójdź tu! — rozległ się głos gospodyni, i pies skoczył ku budzie, gdzie stała pełna miska.

— Hap, hap! — zjada prędko, bo przeczuwa, że za chwilę będzie gonitwa z wieprzkami, potem z kurami wojna o wstęp do ogrodu, gdzie tylko co pozasiewali różne rzeczy, a potem straż przy furtce, którędy może wejść obcy, co ma złe zamiary. Każdego trzeba natychmiast oznajmić.

Oj, coby tu się działo na tem podwórzu bez Żarcika.

ZAGADKA.

Co to za dusza, twarda jak z kamienia?
Dopiero czarna, w czerwoną się zmienia.
Choć nic nie grzeszy, w ogniu pokutuje;
Każda z nią praczka srogo postępuje.

... Czy wiecie, że ...

Największym miastem na kuli ziemskiej jest, ze względu na liczbę mieszkańców Londyn. Mieszka w nim bowiem blisko 8 milionów ludzi, czyli 1/4 część ludności Polski.

Największym zaś miastem co do obszaru jest Berlin, obejmujący ponad 880 km. kw. Obwód tego miasta wynosi 225 km.

Za najwyższą budowlę świata uchodzi zazwyczaj wieża Eifla w Paryżu (300 m), rekord ten bije jednak londyńska wieża w Parku Wembley, dochodząca do 360 m.

Najwyższą wieżę kościelną posiada świątynia w Ulmie nad Dunajem (181 m.).

Największą ilość kościołów posiada Londyn, który mając ich 1750, góruje znacznie nad Rzymem z jego 400 świątyniami.

Najobszerniejszym kościołem świata jest bazylika św. Piotra w Rzymie. Rozwija się ona na przestrzeni 211 pól m. i posiada 132 m. wysokości.

Najpotężniejszy dzwon znajduje się w Moskwie, na Kremlu. Jest to t. zw. „dzwon cara”. Olbrzym ten jest wysoki blisko 8 m., a obwód jego wynosi 20 m. tak że na obwodzie tym może się zmieścić 25 dorosłych ludzi.

Najbogatszym i największym muzeum świata jest Louvre w Paryżu, którego sale połączone razem dają kilkukilometrową przestrzeń.

Największym pomnikiem jest nowojorski „posąg wolności” wysoki na 93 m. i o wadze 225 tys. kg. W głowie posągu znajduje się pomieszczenie dla 40 osób.

Potwornie olbrzymi amfiteatr posiada rzymskie Colosseum, do którego prowadzi 80 wejść. Amfiteatr mieści w sobie 80 tys. widzów.

Misja Wielkanocna ks. Unslichta

Tegoroczne misje wielkanocne X. Unslichta miały niezwykle powodzenie, dość przytoczyć, iż ilość spowiedzi w kwietniu dosięgła imponującej cyfry 800, ilość zaś abonamentów 100. Szczególniej udały się misje w Viry-Chatillon Mormant (S. et O.), Provins (S. et M.).

Prawdziwem uwieńczeniem była misja na Przewodnią Niedzielę w Froyes, która dała blisko 700 spowiedzi oraz olbrzymi napływ na Mszę św. (przeszło 400 obecnych).

J. E. X. Biskup Feltin z Troyes raczył asystować na Mszę św., przemówił w gorących słowach do Polaków, wzywając ich do wytrwałości w wierze, mowę Jego przełożył X. Unslicht, w końcu udzielił błogosławieństwa swym owieczkom polskim, przypominając, iż je miłuje na równi z francuskimi, wysłuchał stojąc „Boże coś Polską”.

Do powodzenia Misji przyczynili się w szczególności czcigodny X. Probosza kościoła St.-Remy, gdzie się misja odbywała, p. Leon Ficek, (prezes T-wa Piłsudskiego w Troyes oraz pp. Hyżaków. X. Unslicht wraz z delegacją z Troyes p. Fickiem. Starzskim i Wrzoskiem był u X. Biskupa, aby omówić sprawę przyszłej Wielkiej Misji w Troyes na Wniebowzięcie. X. Biskup ofiarował swe honorowe przewodnictwo i oddał na tę uroczystość swą katedrę, msza św. o 11-ej przyczem zgodził się na poświęcenie sztandaru T-wa Piłsudskiego oraz chorągwi koła różańcowego. Na tę uroczystość ma być zaproszona prócz Misji polskiej jeszcze Am-basada i konsulat. Szczegóły później.

J. E. X. Biskup w rozmowie z X. Unslichtem przyjął z zadowoleniem życzenie ogółu polskiego w Troyes, aby mieć księdza polskiego na stałe.

PRZEGŁAD SPRAW WYCHODZĄCYCH

KALENDARZYK

MAJ 31 dni

- 18. Niedziela — 4 po W. S. Wenancjusza.
- 19. Poniedziałek — S. Piotra Celestyna
- 20. Wtorek — S. Bernardyna.
- 21. Środa — S. Tymoteusza m.
- 22. Czwartek — S. Julji pm. S. Heleny p.
- 23. Piątek — S. Dezyderjusza b. m.
- 24. Sobota — NMP. Wspom. wiernych.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

- 17-19 maja — Villeneuve-le-Comte.
- 28-30 maja — Bregy i okęg (Oise).

Ks. ROGACZEWSKI.

- 18 Maja Homecourt 6-8 spowiedź, 8.30 msza św., kazanie.
- 18. Maja Valleroy 10-11 spowiedź, 11 msza, kazanie.
- 18 Maja Giraumont 15 Nieszpory.
- 18 Maja Jarny 16 Nieszpory.
- 19 Maja Jarny 7-8 spowiedź, 8 msza.
- 19 Maja Mont 20 g. majowe nabożeństwo.
- 20 Maja Joudreville 20 g. majowe nabożeństwo.
- 21 Maja Tucqegnieux 7-8 spowiedź, 8 msza.
- 21 Maja Tucqegnieux 17 majowe nabożeństwo.
- 22 Maja Mancieulles 10-12 katechizm.
- 22 Maja Pont a Mousson 14-16 katechizm.
- 23 Maja Bouligny 20 majowe nabożeństwo.

MISJA WE WSCHODNIEJ FRANCJI.

HAGONDONGE-CITE — 22 maja, czwartek o godzinie 6.30 rozpoczęcie misje.

HAGONDANGE-CITE — 23 maja, piątek 8-9 msza święta, nauka, 4-4.30 droga krzyżowa, 7-8 popoł. nieszpory, nauka.

24 maja, sobota 8-9 msza święta, nauka 4-4.30. różaniec 7-8 popoł. godzinki, nauka.

25 maja, niedziela 7.30-8-30. msza św., nauka i zakończenie misji.

Uwaga! Spowiedź, sobota: 7-10 rano, 4-6 popoł. Spowiedzi, niedziela 6-30.9 rano.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich naszych odbiorców, którzy pobrali w większej ilości Kalendarzyk „Polaka we Francji” na rok 1930. o rychłe nadesłanie rozliczenia i zwrot nierozprzedanych egzemplarzy.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W niedzielę dnia 25 maja odbędzie się doroczna pielgrzymka do Montmorency na groby zasłużonych polaków. Z tej okazji Polska Misja Katolicka wydeleguje kapłana polskiego, który odprawi tam uroczyste nabożeństwo o godz. 11 z kazaniem okolicznościowym.

Dnia 11. b. m. odwiedził Ks. prof. Tochowicz rodaków w Chalette, bardzo serdecznie witany przez tamtejszą polonję.

W wielkim pochodzie ku czci świętej bohaterki Francji Jeanne d'Arc wzięła udział także delegacja towarzyszy przy kościele pol. w Paryżu i harcerze ze sztandarami i wieńcem, który poświęcił uprzednio w kościele Ks. Kopeć z Misji. Z pieśnią „Serdeczna Matko” wyruszyła delegacja na wspólny pochód, gdzie była przedmiotem huraganowego entuzjazmu ze strony francuskiej.

POSZUKUJĄ PRACY:

Polak — jako OGRODNIK lub LOKAJ.

Polka — jako KUCHARKA doskonale obeznana z przyrządzeniem potraw.

Ktoby wiedział o jakiejś pracy dla nich, niech zgłosi to do Administracji „Polaka we Francji”.

POSZUKUJE się chłopców w wieku lat 13-tu, do 14-tu, jako praktykantów zawodu szklarskiego. Zarobek dzienny 20 franków. Na miejscu pensjonat z kompletnym utrzymaniem, 11 franków dziennie. Zgłaszać się osobiście lub pismiennie:

„VERRERIE RADIOTECHNIQUE” 51, rue Carnot, SURESNES (Seine).

DO SZANOWNYCH KOLPORTERÓW „POLAKA WE FRANCJI”

Prosimy uprzejmie przy nadsyłaniu należności za sprzedane numery „Polaka we Francji” nadmieniacz za jaki czas opłaca się gazetę.

Administracja.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud — Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8))

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowymi i ciężarowymi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wysłamy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy” i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa. **Uwaga!** Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wyślemy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.
- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYŻU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. **CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis** — choroby krwi, niemoc płciowa. — **CHOROBY KOBIECE**. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedzielę i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznicę, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI)

Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 2, 18, 123 i 24.

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHOROBY

Kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne gardłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice.

Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr.

Rwanie zębów bez bólu 5 fr.

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedziele i święta od 9-12.

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPY KWARCOWA — LAMPY INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.

CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.

CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.

CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano. **UWAGA!!!** Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmowę się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczanie się języka francuskiego. Kto posiada „rozmówki” winien zaopatrzyć się i w słownik, — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnie-
niami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patriotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy. Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, ko-
lendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z
ciśnieniami złotymi. Cena **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA”, książka do nabożeństwa (śred-
nich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532).
Wopr. płóciennej, czarnej. Cena **22**,

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Fran-
cji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szyb-
kiego nauczania się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Ce-
na 100 sztuk **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ” — (Ciekawe
przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunii św.
Miły upominek dla działwy polskiej. (Duże roz-
miary). Cena **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy” — przygody awanturnicze;
z licznymi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona” (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę
winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żyweł św. Zyty” — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy” ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć” **5 fr.**

„Śpiewniczek młodzieży polskiej” dużo pieśni z nutami
Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi” bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu” (wiadomości conaj-
ważniejsze) **1 fr.**

Nenni i Manni Bardzo ciekawe opowiadanie (Przygody
dwóch chłopców islandzkich) **9 fr.**

Śpomnienia kolejarzy śląskiego (tę książkę specjalnie po-
lecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patryo-
tyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce” **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct. z kolorowymi okładkami.

- 1) „Komunizm a kobieta”.
- 2) „Komunizm a robotnik”.
- 3) „Komunizm a religja”.
- 4) „Co to jest rewolucja”.
- 5) „Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję”.

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych
książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórę kolorową
z ciśnieniami złotymi i ze złotymi brzegami, oprawne w
płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI” 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie sam do-
starczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta
płatna w 10 ratach miesięcznych.

R O W E R Y

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych sa-
mych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w
języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrej jakości są u nas do nabycia na tych samych
warunkach. — Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

**PROSIMY O NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA
GAZETĘ. WYŚLALIŚMY MANDATY WSZYST-
KIM CZYTELNIKOM, KTÓRYCH NAZWISKA
ZACZYNA SIĘ NA LISTY: A. B. C. D. E. F. G.
H. J. K. L. M. N. O. P. R.**

**Kto nie wpłaci do 15.5 1930 wysyłane gaze-
ty zostanie wstrzymana.**

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PRO-
MIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA

Przy klinice

DOKTÓR POLSKIPrzy wypadkach przy pracy leczenia darmo
Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9—12 rano.**GRAMOFONY
PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE**

MUZYKA POLSKA

PIESNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES . . PARIS 4°

**Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych :
Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc
piciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne.
Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 pld.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Swój do swego!!

POLSKA FABRYKA WĘDLIN w SAINT-DENIS (Seine)

Rue du Bucherie 16

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE WYROBÓW POLSKICH

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cla za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.**POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"**Zawiadamia rodaków, iż celem dania możliwości wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od
3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.**Przy gabinecie znajduje się Dentysta-Lekarz**leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrzywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty
wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: 19, RUE TURBIGO RÓG BOULEVARD SEBASTOPOL, PARIS 2-6

Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmujez WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.
Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone
według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy,
masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarцова. Przyjmuje się kobiety na czas porodu. Nieza-
możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.**KLINIKA POLSKA**

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE — Leczenie elektrycz. — **CHOROBY KOBIECE** serca płuc, żołądka. **CHOROBY**
USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.**GABINET DENTYSTYCZNY:** sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. —

W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE !!

WIZYTA — 15 franków.

CENY PRZYSTĘPNE !!

LECZENIE

WSZELKICH CHOROÓB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie

z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

D-ra KOŁOMBA

Eliksir zdrowia

oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiełem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem bólesci nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie bólesci i dolegliwości ustały. Stolicę mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa.

Z szacunkiem
Mychajlszym, 43, rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego Eliksiru zdrowia i pigulek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluę mniej.

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

Wielmożny Panie Doktorze!

Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego Eliksiru, ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały.

Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi Eliksiru bardzo dziękuję. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.

Blanche 16, rue Theodor Bac Limoges

Wielmożny Panie Doktorze!

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znów pracować. Proszę o nadesłanie mi pigulek i Eliksiru. Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: Dr. A. KOŁOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.

Rowerzyści



Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać rower "ALBER" z trzyletnią gwarancją Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER

59, rue Baudricourt, PARIS (13^e)
Skład otwarty również w niedziele

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry,

Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedzielę od 9 do 12 w poł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909



Bizuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	65 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerales	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerales	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do wasów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który należy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« P O L E X P R E S S »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot.

ODCHODZĄ

Tel.: Provence 88-55.

Z PARYŻA I LILLE dn. 28 Maja (wiecz.) świąt ZE STRASBURGA dn. 20 maja i 4 czerw. (rano) świąt.
POCIĄG Z LIEGE odchodzi 13 i 28 Maja w nocy. oraz grupy zbiorowe co poniedziałek.

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	305 fr.	Lille-Kraków	268 fr.
Paryż-Warszawa	312 fr.	Lille-Lwów	294 fr.
Paryż-Kraków	309 fr.	Strasburg-Katowice	247 fr.
Paryż-Lwów	332 fr.	Strasburg-Lwów	278 fr.
Lille-Katowice	264 fr.	Strasburg-Kraków	251 fr.
Lille-Warszawa	271 fr.	Strasburg-Tarnopol	296 fr.

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liège-Katowice	355 fr.	Liège-Kraków	362 fr.
Liège-Warszawa	350 fr.	Liège-Lwów	381 fr.

Bilety sprzedawane są do 42 miast w Polsce.

Ilość miejsc ograniczona.

Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

Zapłaty przyjmują: „POLEXPRESS” Paris 22, Boulevard des Italiens.

„POLEXPRESS” La-Madeleine-lez-Lille,

„POLEXPRESS” Strasbourg

5-bis, rue François-de-Badts.

NOWE AGENCJE W BELGII:

2-bis, rue de la Fonderie

„POLEXPRESS” Bruxelles Nord 34, rue du Marche.

„POLEXPRESS” Liege, 51, rue Monulphe.

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS” Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)

„POLEXPRESS” Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)

„POLEXPRESS” Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)

„POLEXPRESS” Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)

„POLEXPRESS” Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)

„POLEXPRESS” Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)

„POLEXPRESS” Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)

„POLEXPRESS” Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Osoby jadący „Polexpressem” dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupili.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAA 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE INFORMACJE BEZPŁATNIE.